Z powodu braku znaczków pocztowych należytość opłacona gotówką.

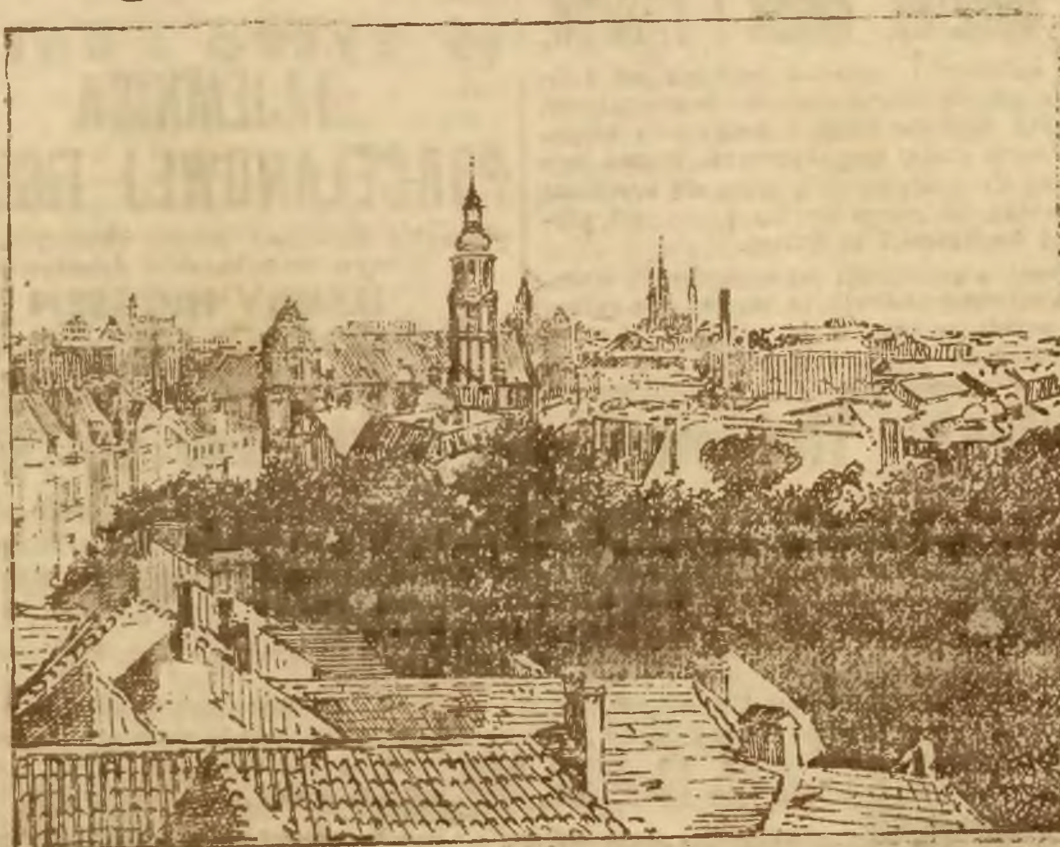
GONIEC KRAKOWSKI 80 hal.

Redakcya i administr.: Kraków, Dunajewskiego 7, Telefon Nr. 2502.
Biuro miastowe administracyi: Karmelicka Nr. 16. Telefon Nr. 2086.

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie K. 22·— Z odnoszeniem do domu oraz na prowincyi miesięcznie K. 24·— Rękopisów redakcya nie zwraca

Rok III. Kraków, Poniedziałek 2 lutego 1920. Nr. 33.

Ogólny widok Bydgoszczy.



Rewindykacya ziem polskich na Zachodzie.

W poniedziałek wojska koalicyjne zajmują Sląsk, Spisz i Orawę.

Cieszyn (PAT) Na południowej konferencyi, w której wzięli udział imieniem komisyi międzynarodowej upełnomocniony minister hr Manneville, podsekretarz stanu Margrabia Borsarelli, generalny konsul Wilton i dr Jamada, po stronie polskiej poseł Zamorski, a ze strony czeskiej Mateusz ustalono następujący program:

2 lutego przyjeżdżają wojska francuskie, a za nimi włoskie. Francuzi wysiadają w Boguminie, zajmują stacyę, potem Polską Ostrawę, Karwinę, Frysztad i Cieszyn.

Włosi zajmą Jabłonków, Skoczów, Bielsko i prawdopodobnie Spisz i Orawę.

W poniedziałek i we wtorek wojsko polskie opróżni Śląsk, cofając się poza Białkę i Ostrawicę. Odtąd Śląsk stanowi jednostkę administracyjną i polityczną. **Linia cłowa i wojskowa przeprowadzona nad Olzą zostaje zniesiona.** Przywóz towarów do Księstwa Cieszyńskiego jest dozwolony, co zaś do wywozu towarów ze Śląska państwo polskie może nad Białką, a państwo czeskie nad Ostrawicą zaprowadzić linię celną. **Rada narodowa traci władzę administracyjną.** Przy komisyi mianowani będą prefekt polski i czeski. Państwa polskie i czeskie zobowiązują się komisyi międzynarodowej dostarczyć takiej ilości środków żywności, jakiej dotąd dostarczały. **Pieniądze polskie i czeskie mają kurs obowiązujący na tych przestrzeniach, na których miały dotąd,** a kurs fakultatywny na obu. Komisya stara się jak najprędzej przeprowadzić całą akcyę.

Po przyjeździe komisyi plebiscytowej do Cieszyna.

Cieszyn (PAT) Wczoraj przedstawiciel rządu polskiego, poseł Zamorski, przedstawił przybyłej do Cieszyna międzynarodowej komisyi plebiscytowej członków Rady Narodowej i przedstawicieli różnych sfer i władz.

Cieszyn (PAT) Z powodu przybycia komisyi międzykoalicyjnej **Rada Narodowa wydała do ludności odezwę,** w której serdecznie wita reprezentantów państw sprzymierzonych. Wzywa ludność, aby skorzystała ze swobody zapewnionej przez komisyę, **by walczyć o prawa polskie.** Wczoraj przybył tu dr Diehl Józef, adwokat z Zakopanego, przedstawiciel komitetu spisko-orawskiego, przy międzynarodowej komisyi plebiscytowej. Międzynarodowa komisya plebiscytowa liczy w swym składzie 9 Francuzów, 7 Anglików, 7 Włochów i 4 Japończyków.

Na drodze do pokoju z Bolszewią?

Kraków, 1 lutego.

Ostatnie obrady sejmowej komisyi do spraw zagranicznych, których przebieg podaliśmy we wczorajszym numerze, rozcięły ostatecznie wątpliwości co do tego, czy wersye o wystosowaniu do Polski propozycyi pokojowych ze strony Rosyi bolszewickiej odpowiadają istocie rzeczy czy nie.

Debaty te stwierdziły, że to, co zdawało się być wersyą tylko, jest rzetelną prawdą. Bolszewia zaproponowała Polsce zawarcie pokoju, tylko fakt ten, niewiadomo dlaczego, trzymano przed nami w tajemnicy. W toku dyskusyi jeszcze, gdy zażądano od rządu podania do wiadomości treści bolszewickiej noty pokojowej, komisya zadowoliła się wyjaśnieniami swego przewodniczącego i postanowiła cierpliwie czekać na zapoznanie się z tekstem noty na powrót ministra Patka, co ma nastąpić 1 lub 3 lutego.

Podziwiać należy cierpliwość komisyi i tajemniczość rządu, która sprawiła, iż nietylko komisya spraw zagranicznych ale całe społeczeństwo polskie zajrzało w oczy owej tajemnicy za pośrednictwem prasy niemieckiej!

Warszawa uważała za stosowne w tak doniosłej sprawie zachować zupełne niemal milczenie. Moskwa jednak, ani prasa niemiecka nie uznały za właściwe utrzymanie tak doniosłych faktów politycznych pod korcem. I oto z doniesień prasy niemieckiej, które były powtórzeniem iskrowej depeszy moskiewskiej, zapoznaliśmy się z pełnym tekstem — nie wiemy tylko czy autentycznym — bolszewickiej noty pokojowej.

Dowiedzieliśmy się i... nic się złego nikomu wskutek tej niedyskrecyi bolszewickiej nie stało! Z faktu tego pozostało tylko upokorzenie, iż wątek tajemnicy uchyliły przed nami ręce obce, podczas, gdy uczynić to powinien przedewszystkiem rząd nasz własny.

* * *

Oto dosłowny tekst noty, o której mowa, zaczerpnięty z „Morgenzeitung".

„Rada komisarzy ludowych socyalistycznego związku rosyjskiej republiki sowietów do polskiego rządu i polskiego narodu!

„Polska zdobyć się musi na postanowienie, którego odrzucenie może mieć na wiele lat w przyszłość jaknajgorsze dla życia obu ludów skutki. Wszystko wskazuje na to, iż imperyaliści ententy, chorążowie i agenci Churchilla i Clemenceau, chcą wpędzić Polskę w niesprawiedliwą i występną wojnę przeciw Rosyi sowieckiej. W poczuciu własnej odpowiedzialności wobec losu rosyjskich mas pracujących i przeniknięci najszczerszem pragnieniem uniknięcia niezliczonych ofiar i spustoszeń, zagrażających obu ludom, rada komisarzy ludowych oświadcza:

1) **Polityka Rosyi sowieckiej wobec Polski zależy nie od przemijających dyplomatycznych i militarnych kombinacyj, lecz od niewzruszonych zasad prawa każdego ludu do stanowienia o swym losie.** Rosya sowiecka uznała niepodległość i suwerenność republiki polskiej i na tem uznaniu, które nastąpiło w pierwszym dniu istnienia niepodległej Polski, opiera się wszelki stosunek do Polski.

2) Odnośnie do **ostatnich propozycyi pokojowych, które** rada komisarzy ludowych 22 grudnia wystosowała do Polski, **oświadcza** rząd Rosyi sowieckiej, iż **nie planuje on żadnej polityki zaczepnej,** oraz że wojska czerwone **nie przekroczą obecnej linii frontu na Białorusi,** przebiegającego mniej więcej przez miejscowości **Drysza, Połock i Bialsko-Rowoczi (?). Rada** komisarzy ludowych oświadcza dalej w własnem i w imieniu tymczasowego rządu ukraińskiego, iż Rosya sowiecka **nie przedsięweźmie żadnych operacyi na zachód od tej linii, którą** dzierży teraz, jakoteż na froncie Grudowa-Piława.

3) Rada komisarzy ludowych oświadcza, iż ona z Niemcami, ani z jakiemkolwiek innem mocarstwem nie zawarła umowy, zwracającej się pośrednio lub bezpośrednio przeciw Polsce i oświadcza dalej, że same zasady i duch międzynarodowej polityki sowietów możliwość zawarcia takiej umowy wykluczają.

4) Rada komisarzy ludowych oświadcza, że **niema ani jednej gospodarczej lub terytoryalnej kwestyi, któreby na drodze rokowań pokojowych przez wzajemne ustępstwa i ugodę nie dało się uregulować,** jak to obecnie zdarzyło się w rokowaniach z Estonią. Komisarze ludowi do spraw zagranicznych gwarantują, **iż najbliższe posiedzenie wszechrosyjskich rad wykonawczych w miesiącu lutym uroczyście uzna takie zasady, jakiemi komisaryat ludowy kieruje się wobec Polski.** Rada komisarzy ludowych uważa ze swej strony, iż przez to kategoryczne oświadczenie obowiązek swój w interesie pokoju narodu polskiego i rosyjskiego wypełniła i żywi mocną nadzieję, iż wszystkie kwestye sporne w przyjaznej ugodzie między Rosyą sowiecką i Polską zostaną rozwiązane".

Powyższą ofertą pokojową bolszewików zajmie się niewątpliwie w najbliższym już czasie sejm, który przystępując do decyzyi w tej doniosłej sprawie będzie będzie mógł już się oprzeć na autentycznych informacyach ministra Patka o stanowisku koalicyi wobec propozycyi pokojowych Bolszewii i całego problematu wschodniego.

Dotychczas główną przeszkodą w zawarciu pokoju z Rosyą była ta okoliczność, iż bolszewicy nie chcieli dopuścić do głosu narodu rosyjskiego, koalicya zaś z jedną partyą rosyjską rokowań pokojowych prowadzić nie chciała.

W ostatnich jednak czasach polityka koalicyi w stosunku do Bolszewii uległa pewnemu zachwianiu, które znalazło swój wyraz w zniesieniu blokady. We Francyi przyszedł do steru gabinet skłonny do kompromisów. Z drugiej zaś strony i bolszewicy zapowiadają jakieś przesunięcia na prawo, ułatwiające zawarcie pokoju z państwami koalicyi. Być może zatem, że i na wschodzie Europy wytworzą się wreszcie takie stosunki, iż zawarcie trwałego pokoju stanie się rzeczą możliwą.

Nie potrzeba chyba zaznaczać, iż Polska w razie takiego obrotu rzeczy chętnie schowa do pochwy broń, wydobytą jedynie dla własnej obrony.

(—cki.)

„Centralny Związek Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów.

Kraków, 1 lutego.

Otrzymujemy następujący komunikat:

Wskutek niezmiernie trudnej w obecnej dobie przełomowej sytuacyi gospodarczej naszego kraju, która w przemożny sposób zaważyć może na losach Państwa i Narodu, — staje się zupełnie oczywistą nieodzowna **konieczność możliwie szybkiego zjednoczenia sił, uzgodnienia opinii, zespolenia prac, dążności i zamierzeń poszczególnych organizacyi społeczno-gospodarczych, istniejących w rozmaitych dzielnicach Państwa.** Jest to niewątpliwie jeden z najpierwszych i najistotniejszych warunków, niezbędnych do opracowania i **wprowadzenia w czyn programu gospodarczego, opartego na racyonalnych podstawach, który przewidywałby szereg środków, mających na celu odbudowę zniszczonych warsztatów pracy i wogóle stopniowe zlikwidowanie zgubnych skutków wojny, a następnie rozwój gospodarstwa społecznego, podniesienie jego poziomu i utrwalenie niezależnego bytu naszego narodu.**

W poczuciu tej konieczności jedna z najpoważniejszych organizacyi gospodarczych — Towarzystwo Przemysłowców Królestwa Polskiego — podjęła inicyatywę założenia **Centralnego Związku, w którym byłyby zrzeszone wszystkie instytucye społeczne, reprezentujące interesy przemysłu, górnictwa, handlu i finansów.** Inicyatywa ta spotkała się z całkowitem zrozumieniem i uznaniem sfer zainteresowanych i oto w dniu 15 b. m. dokonanem zostało dzieło wielkiego znaczenia — powstała centralna organizacya tych czterech potężnych dziedzin gospodarstwa społecznego, do której przystąpiło niezwłocznie w charakterze członków założycieli 29 zrzeszeń gospodarczych, która obejmuje więc już obecnie, w chwili swego powstania, całokształt zorganizowanych sił społecznych, powołanych do rozwoju i udoskonalenia działalności przemysłowo - handlowej naszego kraju.

Nowo utworzona organizacya pomyślana jest jako wolny związek zrzeszeń gospodarczych, który nie krępuje w zasadzie samodzielności należących doń członków, lecz dąży jedynie do uzgodnienia ich opinii i poglądów oraz do ujednolicenia i spotęgowania ich wysiłków, zmierzających do wspólnego celu — podniesienia poziomu ekonomicznego kraju i ustalenia wytycznych jego polityki gospodarczej.

Kierowniczym organem Związku jest Rada wybierana przez ogólne zebranie delegatów wszystkich zrzeszonych organizacyi. Rada wyłania z siebie Zarząd, jako organ wykonawczy. Jednego z członków Zarządu Rada powołuje na Dyrektora Naczelnego Związku.

Przy dokonaniu wyborów zarówno jak i do Zarządu uwzględnioną została reprezentacya wszystkich dzielnic kraju i wszystkich najpoważniejszych gałęzi gospodarczych. Wobec tego Centralny Związek słusznie staje się organizacyą naczelną dla całego handlu, przemysłu, górnictwa i bankowości w Polsce.

Donosząc o powstaniu tej organizacyi wyrażamy niezłomną nadzieję, że uzyska ona całkowite poparcie czynników miarodajnych i odpowiedzialnych za bieg życia gospodarczego kraju, że czynniki te zechcą nawiązać i utrzymywać z nowoutworzoną organizacyą możliwie najbliższy kontakt, ustalić z nią ścisłą współpracę i ciągłą wymianę zdań w kwestyach dotyczących całokształtu zagadnień naszego gospodarstwa narodowego. Wierzymy bowiem, że wówczas dopiero da się naprawdę osiągnąć uzgodnienie stanowiska Sejmu, Rządu i całego społeczeństwa, że tylko w tym wypadku zostaną należycie pogłębione i wszechstronnie wyświetlone wszelkie najbardziej doniosłe zagadnienie gospodarcze, że wreszcie sam proces zespolenia i sharmonizowania sił twórczych narodu będzie wtedy znakomicie ułatwiony, racyonalnie udoskonalony i jaknajbardziej przyspieszony.

Wilhelm Hohenzollern postradał zmysły.

Co mówi o Wilhelmie korespondent „New-York Sun"? — Sekret nie dał się utrzymać: Wilheim jest obłąkany. — Postarzał się i osłabł fizycznie i moralnie. — Dowody demencyi. — Rąbie dalej drzewo z zapałem. — 13.000 kłód porąbanych.

Kraków, 1 lutego.

Izolowany od reszty kraju szeregiem kanałów, któremi Ren pozbywa się nadmiaru swych wód, sterczący swą ciemną sylwetą na szarem tle pejzażu zimowego Holandyi, wznosi się zamek Amerongen, nowoczesna wyspa św. Heleny, dla karykatury Napoleona.

Ten zamek zamieszkuje człowiek obłąkany. To jest fakt. Podczas swego wygnania, jak stwierdza korespondent „New Jork Snu", Bughici Hirsch „Wilhelm Hohenzollern postradał zmysły. Dłuższy czas otoczenie eks-kajzera trzymało w sekrecie ten fakt. Dziś otoczenie, dziennikarzo, lekarze stwierdzili jako rzecz niewątpliwą:

WILHELM II. STRACIŁ NORMALNE FUNKCYE SWYCH WŁADZ UMYSŁOWYCH.

Jego równowaga umysłowa nigdy nie była doskonałą. Ale samotność, zamknięcie jak w więzieniu od roku, niepewność losu, wyrzuty sumienia, wpłynęły nań zabójczo. Nastrój jego przechodzi

OD ZACHOWANIA SIĘ JAK FURYAT, DO PONUREGO FANATYZMU RELIGIJNEGO.

Gdy dziennikarze niemieccy, przebywający w La Have byli zaniepokojeni stanem zdrowia eks-cesarza, odpowiedziała im rodzina, że „**cesarz cierpi poprostu na osłabienie i starość**, że fizycznie znacznie podupadł, a nerwowe drganie jego ramienia i prawej nogi staje się z każdym dniem silniejsze."

Otoczenie Wilhelma otacza go więc **ścisłą opieką.** Jest zawsze w towarzystwie, gdy jedzie na przejażdżkę autem otoczony jest bądź rodziną własną, bądź rodziną hr. Bentinek swego gospodarstwa.

Korespondent „New Jork Sun" **widział** go kilkakrotnie w automobilu, tudzież w chwili gdy odziany w sportowe ubranie, **rąbał drzewo u stóp hangaru.** Broda a la Van Dyck jest **zupełnie siwa.**

A stan Wilhelma obudził taki niepokój, że powołano z Berlina dra Krugera specyalistę, oraz innych lekarzy.

Czy są pewne poszlaki demencyi Wilhelma? Zdaniem owego korespondenta, tak. List wysłany przez Wilhelma do pewnego dziennikarza niemieckiego o sytuacyi politycznej Niemiec, **jest tak niezrozumiały i chaotyczny, że mógł go pisać tylko człowiek chory umysłowo.**

Świadectwo osobistości ze świata dyplomatycznego i wojskowego, która przybyła z Berlina, stwierdza, że stanu cesarza Niemiec jest smutny, grozi on swym dawnym urzędnikom i współpracownikom wygnaniem i więzieniem, używa słów bez związku i znaczenia.

A biedny starzec **nie przestaje rąbać drzewa.**

DOTYCHCZAS PORĄBAŁ OKOŁO 13.000

kawałków drzewa różnej długości. Nie przestaje ich liczyć, a **gdy skończy nowy tysiąc,**

NUMERUJE JE I WPISUJE SWOJE INICYAŁY.

Tak kończy się **smutnie los dumnego i butnego władcy Germanii,** który twierdził parę lat temu, iż **nie boi się nikogo, prócz Boga!**

MAURYCY LEBLANC.

Promienie B. 20

(Romans fantastyczny z końca XX. wieku).

Stanowi to dowód, że zdjęcia mogły być robione zarówno rano jak wieczorem, od wschodu i od zachodu. — Jest to poważny argument na poparcie mej hypotezy, ponieważ Wenus, gwiazda wieczoru i gwiazda poranka spogląda na ziemię o świcie od strony Lewantu, a wieczorem od zachodu, a Noel Dorgeroux (otrzymałem telefonicznie potwierdzenie od pana Wiktoryna Beaugrand) — otóż Noel Dorgeroux, wielki geniainy umysł, kazał wybudować mur, **którego obie powierzchnie były pod identycznym kątem nachylenia zwrócone jedna ku tej stronie, gdzie słońce wschodzi, druga ku tej, kędy zachodzi... Kolejno zatem przyjmowały promienie wysyłane przez Wenus gwiazdę wieczoru lub przez Wenus gwiazdę wstającego dnia.**

Takie są dowody, które na razie mogłem zdobyć. Zostaną one wzmocnione przez głębokie badania i racyonalną obserwacyę obrazów, które przesuwały się przesuną przed naszym wzrokiem na ekranie w Enclos. Ale kwestya pochodzenia obrazów nie wyjaśnia jeszcze zasadniczo kwestyi. **Obrazy przybywają z Wenus** — oto twierdzenie moje, które wiem, że wywoła protesty **wśród oficyalnych przedstawicieli** naszej nauki, wśród członków Akademii... Ale teraz nasuwa się pytanie — jaką drogą za pośrednictwem jakich środków i aparatów otrzymujemy to posłannictwo z planety Wenus?!

Sądzę, że nie ulega to dyskusyi, iż działanie promieni świetlnych jest wykluczone w tym wypadku. Sprzeciwiają się temu zasadnicze prawa optyki geometrycznej: pod tym względem Nauka stawia formalne i stanowcze veto!

Skłonny jestem wierzyć, że istoty zamieszkujące planetę Wenus próbowały już porozumiewać się z nami przy pomocy sygnałów świetlnych. Zaniechały jednak bezskutecznych wysiłków, ponieważ niedoskonałość naszej wiedzy ludzkiej uniemożliwiała to porozumienie. Wiadomo, że Lowell i Schiaparelli zaobserwowali na powierzchni Wenus jakieś błyszczące punkty, które uznali za objawy erupcyi wulkanicznych. Jabym raczej sądził, iż to były próby porozumienia.

Nauka jednakowoż nie może nam zabronić zastanawiać się nad kwestyą, czy mieszkańcy Wenus nie mają innego sposobu przesyłania nam swych pozdrowień... Czemuż np. nie pomyśleć o promieniach X, które odbywając drogę ściśle po linii prostej — umożliwiałyby powstawanie obrazów czystych i wyraźnych. Nie jest to bynajmniej rzeczą niemożliwą, aby właśnie promienie X były używane przy wysyłaniu obrazów rzucanych na ekran w Enclos. Ale jak, przy pomocy promieni X wyjaśnić **kinematograficzne zdjęcia rzeczy ziemskich: zdjęcia robione z innej planety?** Wiemy przecież, jeżeli powołać się na przykład konkretny, że ani bracia Mongolfieri, ani otaczający ich ludzie nie emanowali promieni. A zatem mieszkańcy mogli się posługiwać tymi promieniami przy chwytaniu obrazów?

(C. D. N.)

Choroby nerwowe a czary.

Masowa histerya. — „Młot czarownic". — Patologiczne kłamstwa. — Ostatni szwajcarski proces o czary.

Kraków, 31 stycznia.

(m-m) Pewien znany lekarz szwajcarski wydał broszurę, w której nawiązując do zjawisk szerzącej się obecnie demoralizacyi — daje charakterystykę epok minionych, tem samem powojennem odznaczających się zwyrodnieniem.

Wyprawy krzyżowe i liczne wojny — powiada autor broszury — spowodowały w średniowieczu sytuacyę, gorszą jeszcze n. p. od sytuacyi teraźniejszej Rosyi.

Trudno sobie nawet wyobrazić, jakie wówczas panowało nieposzanowanie prawa i zdziczenie obyczajów. Dlatego to tyle wyroków, skazujących na ścięcie, powieszenie, zakopanie żywcem w ziemi, utratę ręki lub nogi, na tortury, na wygnanie — za zbrodnie i przestępstwa, które obecnie karze się więzieniem, grzywną, a tylko w wyjątkowych wypadkach śmiercią.

Bywały czasy, kiedy w krajach, nawiedzonych wojną, na jednego mężczyznę przypadało sześć lub więcej kobiet, bo zdolni do noszenia broni mężczyźni zginęli w nieustannych walkach i zamieszkach. Poglądy i zasady moralne uległy w ciągu wieków poważnej zmianie. To, co obecnie wydaje się nam strasznem zwyrodnieniem — wówczas przedstawiało się w barwach daleko łagodniejszych. Dziewczęta i wdowy całemi gromadami przeciągały przez wsie spalone i poniszczone miasta, szukając mężczyzn i nie przebierając bynajmniej w środkach. Oczywiście, że tego rodzaju warunki musiały pociągnąć za sobą masowe szerzenie się chorób nerwowych. Brak nam jednakowoż odnośnych opisów. Jedynie o seksualnych neurozach u mężczyzn posiadamy autentyczne informacye, a to z tej przyczyny, że przeszkadzały one repopulacyi krajów, stanowiły przeszkodę do małżeństwa i uchodziły za dzieło dyabelskie.

Pisma, traktujące o czarach i księgi teologiczne zawierają tyle i tak dokładnych opisów poszczególnych wypadków neurotycznych, że obecnie tylko w wyczerpujących dziełach medycznych możnaby znaleźć równie interesujące w tym kierunku informacye.

„Młot czarownic", jedna z najpopularniejszych średniowiecznych ksiąg, wydaje surowy wyrok na kobiety ówczesne. Kto zgrzeszył przeciwko zasadom małżeństwa — istotnie lub rzekomo, — ponosił karę śmierci. Najwięcej jednak grzeszyły kobiety, ponieważ przeważały liczebnie i dla zaspokojenia swych pożądań innych zgoła niż mężczyzn musiały używać środków. Ulubionym środkiem był napój miłosny, sporządzony niekiedy rozsądnie a niekiedy z całym aparatem zabobonów.

Prawdziwe czarownice umiały jednak jeszcze więcej. „Młot czarownic" powiada że mogły one umysły mężczyzn do tak niezwykłej miłości pobudzić i tak serca ich rozpłomienić, że ci nie dali się odpędzić ani słowem odmownem, ani biciem, ani najgorszymi postępkami.

W tymże „Młocie czarownic" znajdujemy przykłady jak to specyalnie „bogacze, opaci, prałaci" rozpłomieniali się miłością bezgraniczną do niewiast złego prowadzenia i „czarnej duszy".

Niektóre czarownice twierdziły, że mogą dokonywać rzeczy nadzwyczajnych, wywoływać burze, latać w powietrzu, rzucać na ludzi złe uroki, choroby, posyłać na łany zbożowe roje myszy itp. Tego rodzaju wyznania czyniły te kobiety często dobrowolnie — a nie tylko na torturach. Łatwo to zrozumieć, że warunki nienormalne życia powodowały wśród kobiet histeryę i różne zaburzenia umysłowe. Patologicznym kłamstwom, urojeniom majaczeniom histeryczek dawano wiarę, nieumiejąc ich ocenić pod naukowym kątem widzenia. Wszakże i dzisiaj zdarza się, że ludzie łatwowierni poważnie traktują chorobliwe kłamstwa histerycznych niewiast, opowiadających o sobie i o innych najdziksze historye. Zaznaczyć należy, że histerya nie jest wcale wyłącznym przywilejem kobiet a patologiczna kłamliwość jako jeden z objawów neurozy występuje także i u wielu mężczyzn.

Ostatni, przeprowadzony w Szwajcaryi proces o czary ma charakter specyalnie intersujący i tragiczny. Wyrok śmierci, który był epilogiem tej sprawy, zawiera właściwie opis choroby nerwowej. Pewna młoda dziewczyna cierpiała na histeryę objawiającą się atakami, zniedołężnieniem, pozorami paraliżu.

Prócz tego połykała igły, kawałki drutu, gwoździki itp. Rodzice chorej dziewczyny oskarżyli służącą, która złą cieszyła sławą, że zaczarowała dziecko. Służąca przyznała się do winy i obiecała chorą uleczyć co się jej po trzykrotnem „odczynianiu uroków" istotnie udało! Prawdopodobnie rzekoma czarownica była sama histeryczką i zaraziła podatne do chorób nerwowych dziecko w ten sposób, że suggestywnie poddawała mu różne objawy chorobowe: Widocznie miała w tych rzeczach doświadczenie i do leczenia zabrała się przy pomocy tej samej metody suggestyi. Sędziowie wahali się skazać tę dziewczynę za czary, ale wydali na nią wyrok śmierci za „otrucie i niezrozumiałe sztuki."

Histeryczne „czarownice" przez suggestyę szerzyły dokoła siebie hysteryę i dlatego to według ówczesnych poglądów „czarowały". Podstawą niemal wszystkich procesów o czary były epidemicznie szerzące się choroby nerwowe. Takie masowe neurozy grożą nam i obecnie, jeśli energiczna akcya nie wpłynie na polepszenie warunków bytowania współczesnego. Objawy zwyrodnienia znamionujące stosunki w krajach, przez które przeszła wojna — groźne są i stanowią przestrogę dla całego świata...

Świat cały choruje dzisiaj na neurastenię.

Jest to wynik pięcioletniej wojny. — Aby się uleczyć, trzeba żyć życiem normalnem.

Kraków, 1 lutego.

Uskarżamy się wszyscy na niesłychany upadek wydajności pracy, na lenistwo ogarniające szerokie warstwy społeczeństwa, na obniżenie poziomu moralności, wzrost liczby przestępstw i w rozpaczy załamujemy ręce: „Polsko wymarzona i wyśniona, gdzie twe cnoty obywatelskie!".

Pocieszmy się. Nie jesteśmy wyjątkiem — te choroby moralne, które **wyolbrzymiając, widzimy tylko u siebie, panują dzisiaj na całym świecie w stopniu stokroć groźniejszym jeszcze, aniżeli w Polsce.**

Dr Helme w ostatnim numerze „Le Temps", w artyk. pt. „Wszechświatowa neurastenia" stara się scharakteryzować i doszukać przyczyny tej choroby z punktu widzenia naukowego oraz znaleźć środki do jej zwalczania.

A więc przedewszystkiem cechy charakterystyczne choroby. Są niemi naogół: ogólna niezdolność do pracy, **dążenie do jaknajmniejszego wysiłku**, staranie się o to, by jaknajmniej sił wydatkować **przy jednoczesnem zwiększeniu spożycia.** Do tego dołącza się zwykle niezmierne zwiększenie wrażliwości nerwowej, skłonności do kłótni i nieporozumień, ogarniające wszystkich uczucie jakiegoś niepokoju, niepewności lub smutku, ogromny wzrost uczuć egoistycznych itd. Ten stan nerwowy jest ściśle związany ze stanem zdrowia ludzkości. W ciągu ostatnich paru lat średnia, przeciętna waga człowieka **znacznie się obniżyła**, odporność na rozmaite choroby zmalała do minimum i ludzkość dzisiaj z łatwością podpada wszelkim epidemiom — hiszpanki, tyfusu, nowej jakiejś epidemii letargu i t. d.

Przyczyny tej choroby dr Helme znajduje w warunkach, w jakich żyliśmy w ciągu ostatnich lat. Na pierwszy plan wysuwa się tutaj kwestya odżywiania. Pomijając już państwa centralne, które z powodu blokady przymierały z głodu, lecz we Francyi nawet jeżeli nie ilość, to jakość spożywanych produktów zmieniła się **znacznie na gorsze.**

Do tej głównej przyczyny trzeba dołączyć brak dobrego, normalnego wypoczynku i spokojnych wakacyi. Większość mieszkańców miast w ciągu długich 5 lat pozbawiona była zupełnie możności wyjazdu na wieś, co **najwięcej odbiło się na stanie zdrowia.**

A jeżeli przyjrzeć się naszym przeżyciom moralnym w ciągu wojny i uprzytomnić tylko, w jakim stanie nerwowego naprężenia żyliśmy z dnia na dzień, zrozumiemy łatwo, jak ujemnie odbiło się to na naszej równowadze duchowej i jaki wywołać to musiało kryzys. Nie mówiąc już o przeżyciach tysięcznych mas, które przeżywały wszystkie okropności wojny, a więc: ewakuacye, bombardowania, najścia wojsk nieprzyjacielskich itd., lecz nawet ci, co mieszkali zdala od frontu, ileż wzruszeń przechodzili codziennie, czytając komunikaty wojenne, niepokojąc się o los swych bliskich, szukając sposobu ratunku przed coraz to trudniejszymi warunkami życia.

Lecz jakiż ratunek przed tą apatyą i upadkiem energii, ogarniającym świat cały? Przedewszystkiem **nie opuszczać rąk, nie rozpaczać i pamiętać, że ludzkość już takie stany zdrowia przechodziła** — po wojnie stuletniej, po wojnach religijnych, po rewolucyi francuskiej itd.

Czas i cierpliwość — oto najlepsi lekarze. Postarajmy się o lepsze odżywionie się (przy naszej drożyźnie? O, ironio!) poświęcajmy codziennie choć chwilkę ćwiczeniom gimnastycznym, pracujmy z większą uwagą, nie absorbujmy się zbytnio zagadnieniami wszechświatowemi — lecz przedewszystkiem starajmy się żyć normalnie, unikajmy zbyt silnych i zbyt częstych wrażeń, poświęcajmy normalną ilość godzin na odpoczynek it.

O, naiwny eskulapie, dodajmy od siebie, **któż z nas nie chciałby lepiej się odżywiać, żyć normalniej, więcej mieć godzin spokojnego odpoczynku itd.** Niestety, życie nie pozwala nam na to i dlatego też chęci te pozostają tylko pobożnemi życzeniami, a szanowny doktor, wskazując znakomite środki lecznicze, lecz nie mówiąc o tem, jak je dzisiaj zdobyć, **tylko rozdrażnia już i tak rozgoryczoną ludzkość.**

Z TEATRÓW.

TEATR POWSZECHNY: „Ewa", operetka w 3 aktach Lehara.

BAGATELA: „Miss Hobbs", komedya w 4 aktach Jerome-Jerome.

NOWOŚCI: „Rozwódka" operetka w 3 aktach L. Falla.

Ostatnie dnie przyniosły nam aż trzy premiery o ile premierami są dwie stare operetki i jedna przedpotowa komedya.

Najwięcej zainteresowania a także i poklasku zyskała „Ewa" w Teatrze powszechnym, a to dzięki wybornemu wykonaniu artystów. P. Brzozowska zaliczа stanowczo partyę „Ewy"

do najlepszych w swym repertoarze. Przy nader starannem traktowaniu części muzycznej, w której piękny jej głos ma wdzięczne pole do popisu, rozwija p. Brzozowska prawdziwie artystyczną grę opracowaną do najdrobniejszych szczegółów. Godnym jej partnerem był świetny nasz tenor p. Henryk Miller (Oktawiusz), którego głos rozbrzmiewał spiżowymi tony po sali. Panna Korabianka wyzbywszy się nadspodziewanie szybko tremy właściwej adeptkom – gra z temperamentem i werwą rutynowanej artystki. P. Zbucki dowiódł jeszcze raz w roli Veisina, że jest nieocenioną siłą w operetce, chociaż niektóre efekta gry (jak n. p. poprawianie opadających spodni) – uważamy cokolwiek za zbyt drastyczne. Rolę Prunella oddał b. dobrze p. Kolwas, podobnie jak starego robotnika p. Wierzbicki. Nader pomysłowe i oryginalne ewolucye z udziałem mistrzowskiej trójki: pp. Koszutskich i pny Merlińskiej były niemałem urozmaiceniem operetki, która zyskała pełne a zasłużone powodzenie.

W „Bagateli“ wznowiono komedyę Jerama „Miss Hobbs“. Rzecz sama niczła w pomyśle ale przestarzała w „tendencyi“ (Krucyata przeciw sufrażystkom) była grana poprawnie, w niektórych szczegółach (n. p. p.Dąbrowska), wybornie. Pani Łącka nie ze wszystkiem zadowoliła nas w roli Miss Hobbs. Ani warunki zewnętrzne ani rodzaj talentu wybitnej tej artystki -- nie nadają się do ról tego rodzaju. B. dobrym był p. Czapelski, p.Czyński (prócz nieszczególnej charakteryzacyi) był b. sympatycznym i interesującym Percivalem. Udatnego zespołu dopełnili pp. Orzechowski, Czajkowska i Skalska.

Teatr „Nowości“ zaprezentował nam „Rozwódkę“ Falla, w której b. dobrze się popisał w tenorowej partyi p. Józefowicz i partnerka jego p. Krajewska. Świetną kreacyę stworzył p. Ławiński z roli prezydenta sądu. Wdzięczną parę tworzyli p. Remin i pna Walewska. P. Ernest Pilarski grał z humorem i werwą. Partya Gondy nie leży o ile nam się zdaje ani w głosie ani w temperamencie p. Józefowicz. Orkiestra trzymała się dobrze.

K. Krumłowski.

69. SZARADY DO NAGRODY.

Ułożył Maryan Fontana.

Rozwiązanie szarad, umieszczonych [illegible], należy przesłać Redakcyi „Gońca Krakowskiego“ najdalej do czwartku, dnia 12 lutego 1920 roku

Publiczne losowanie nagród, wyznaczonych za trafne rozwiązanie tych szarad, odbędzie się w niedzielę, dnia 15 lutego 1920 r., o godz. pół do 12-ej w południe, w dużej sali redakcyjnej „Gońca Krakowskiego“.

I. DLA P. T. PRENUMERATORÓW „GOŃCA KRAKOWSKIEGO“:

332.

Pierwszą drugą masz na twarzy,
Lecz w pończoszkach też się zdarzy,
Drugie pierwsze na festynie,
Mądrzykowski tu z nich słynie,
Wszystko zmienia się na świecie,
Znikły w handlu **drugie trzecie**,
Trzecie pierwsze masz w kościele,
Lub gdy składka jest na „cele“,
Przy ważeniu **trzecia druga**,
Gdy rzetelna jest obsługa,
Różne w życiu są przypadki,
Całość chroni małe dziatki!

333.

Pierwsza trzecia druga
Wielki to był król,
Drugą pierwszą zabij,
Lecz ją dobrze sól,
W nowe **trzecie drugie**
Wchodzi cały świat,
Piękne **trzecie czwarte**
Zawsze słucham rad,
Pierwsze drugie siłacz
Musi mieć, jak tur,
Chcesz odgadnąć **całość?**
Poznaj „Echa“ chór!

334.

Pierwsza czwarta duża sala,
Czwarta czwarta mała lala,
Druga czwarta to dwa tony,
Trzecią wołasz, gdyś zdziwiony,
Całość to obrączka złota,
Rzadka ją przynosi cnota.

335.

W kuchni **pierwsza trzecia**,
Płacze pani Tecia,
Obiad daje modny:
Druga trzecia głodny
Mąż; po wodnej zupie
Skórkę z chleba chrupie,
Całość już skończona,
Nic nie **trzecia** żona.

Za trafne rozwiązanie tych szarad wyznacza się trzy nagrody:

1. **Dwie paczki przedniego papieru listowego i kopert.**
2. **Wspaniały kubek na śmietankę.**
3. **Kalendarz kieszonkowy na r. 1920** (nakład Władysława Komperdy w Krakowie, ul. Batorego 1), z mapą Polski, planem teatrów, raptularzem, kolejowym rozkładem jazdy, taryfami, skalami i t. p.

[illegible] P. T. CZYTELNIKÓW „GOŃCA KRAKOWSKIEGO“ (a zatem i Prenumeratorów):

336.

Rozmówki z Ollendorffa.

Co robi panna w balecie?
— **Pierwsze trzecie!**
Co jest w środku w alfabecie?
— **Trzecie!**
Co na żółto malujecie?
— **Trzecie, drugie w spak i trzecie!**
Co ma dziur najwięcej w świecie?
— **Całość** w moim gabinecie!

Za trafne rozwiązanie tej szarady wyznacza się trzy nagrody:

4. **Bezpłatna prenumerata „Gońca Krakowskiego“ na marzec 1920 r.**, względnie przedłużenie prenumeraty o jeden miesiąc.
5. **Kalendarz kieszonkowy na rok 1920 (jak wyżej).**
6. **„Człowiek, który powrócił z tamtego świata“** — sensacyjna powieść Gastona Leroux.

P. T. CZYTELNICY zechcą w myśl postanowień regulaminu szaradowego nadsyłać rozwiązania **z reguły na wycinku odnośnej szarady.** Do P. T. Prenumeratorów postanowienie to się nie odnosi.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk.

Niedziela **1** lutego

Św. Ignacego

Wschód słońca 8·16

Zachód słońca 5·32

Długość dnia 9·14

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Niedziela popoł.: „Betleem polskie“.
Wieczór: „Rosmersholm“.
Poniedziałek popoł.: „Betleem polskie“.
Wieczór: „Tartuffe“.

TEATR „BAGATELA“.

Niedziela popoł.: „Czy jest co do oclenia“.
Wieczór: „Tylko sen“.
Poniedziałek popoł.: „Tylko sen“.
Wieczór: „Miss Hobbs“.
Wtorek: „Kobieta bez skazy“.
Środa: „Miss Hobbs“.
Czwartek: „Tancerka“.
Piątek: „Twarz i maska“.

TEATR POWSZECHNY.

Niedziela popoł.: „Białe fartuszki“.
Wieczór: „Krzyżacy“.
Poniedziałek popoł.: „Występ baletowy M. Piaseckiej“.
Wieczór: „Cyrulik sewilski“.
Wtorek: „Ewa“.

OPERETKA W NOWOŚCIACH.

Niedziela popoł.: „Wicemałżonek“.
Wieczór: „Wesoła wdówka“.
Poniedziałek popoł.: „Wesoła wdówka“.
Wieczór: „Rozwódka“.
Wtorek: „Rozwódka“.

WYKŁADY W DOMU ARTYST. (pl. św. Ducha)

Niedziela: Wieczór muzyczno-literacki ze współudziałem artysty-skrzypka Tad. Szulca, kapelm. J. Leszczyńskiego, art. dram. T. Białkowskiego i Jana Pietrzyckiego (prelekcya).
Poniedziałek: J. Flach: „Mistycyzm polski“.

KOLLEGIUM WYKŁADOW NAUKOWYCH.
Rynek główny Linia A—B L. 39.

Poniedziałek o g. 5., art. dram. St. Wysocka: „Wyjątki z utworów Wyspiańskiego“.
Wtorek, prof. dr J. Flach: „Czarna magia“.

Skład komisyi plebiscytowych na wszystkich ziemiach polskich.

Ustalono już ostateczny skład komisyi plebiscytowych dla wszystkich spornych obszarów polsko-niemieckich i polsko-czeskich. Komisya ta przedstawia się następująco:

1. Komisya graniczna polsko-czesko-słowacka (art. 83): Podpułk. Knyvett (W. Brytania), podpułkownik Uffler (Fracya), podpułk. Giulio Pellicelli (Włochy), major Cuszija (Japonia), dr Józef Rostek (Polska) i jeden delegat czesko-słowacki.

2. Komisya graniczna niemiecko-polska (art. 87): Wielka Brytania: podpułkownik Boger, kap. W. E. Pain i por. J. R. T. Aldous — członkowie, oraz podpułk. Cree, zastępca.

Francya: gen. Dupont, przewodniczący, płk. Tissier, komisarz; podpłk. Gardan, zastępca komisarza; kap. Petitperrin, kap. Durand, por. de Fleurieu — rzeczoznawcy techniczni.

Włochy: płk. Giovanni Valvassori i podpłk. Tonini, zastępca.

Japonia: major Takahaszi i kap. Iczo.

Polska: p. Aleksander Szembek, przewodniczący; p. Czesław Andrzejewski, delegat Prus Wschodnich; ks. Pencherz, delegat Sycowskiego.

Niemcy: jeden delegat.

3. Komisya graniczna gdańska (art. 101): delegaci angielscy, francuscy i japońscy zostaną wzięci z łona delegacyi w komisyi poprzedniej; wrazie, gdyby Włochy dostarczyły swego delegata do komisyi gdańskiej, będzie nim podpłk. Vittorio Verne; Polska będzie miała dwóch delekatów: majora Celestyna Rydlewskiego i ks. Bolta; Niemcy — jednego delegata.

4. Komisya zarządzająca i plebiscytowa Górnego Śląska (art. 88, aneks.): podpłk. Percival i p. F. B. Bourdillon (W. Brytania); gen. Le Rond, przewodniczący (Francya); gen. de Marinis Stendardo (Włochy).

5. Komisya zarządzająca i plebiscytowa dla Prus Wschodnich (art. 95): p. E. A. Rennie, przewodniczący i podpłk. Bennett (W. Brytania), p. Couget (Francya), markiz Domenico Fracassi di Torre Rossano (Włochy), p. Marumo (Japonia).

6. Komisya zarządzająca i plebiscytowa dla okręgu kwidzyńskiego (art. 97): p. H. D. Beaumont (W. Brytania), p. de Cherisey (Francya), p. Angelo Pavia, przewodniczący (Włochy), p. Ida (Japonia).

7. Komisya zarządzająca i plebiscytowa dla Śląska Cieszyńskiego, Orawy i Spisza: p. E. C. Wilton (W. Brytania), hr. de Manneville, tymczasowy przewodniczący (Francya), markiz Luigi Borsarelli di Riffredo (Włochy), prof. S. Jamada (Japonia).

Przestępstwa przeciw państwu.

OSOBY CYWILNE ODDAWANE BĘDĄ POD SĄD WOJENNY.

W tych dniach ukaże się, jak donosiliśmy, ustawa, **poddająca pod orzecznictwo sądów wojskowych, także i osoby cywilne, oskarżone o przestępstwa przeciw państwu oraz siłe zbrojnej państwa.**

Wobec bardzo rozległego pojęcia, jakie zawiera w sobie określenie „przestępstwo przeciw państwu", sfery sądowo-wojskowe są zdania, że pod kategoryę tych przestępstw podciągnąć będzie można **czyny nawet pośrednio tylko przeciw państwu wymierzone, jak n. p. strajk kolejowy, strajk personalu urzędów aprowizacyi, magazynów, elektrowni, gazowni itp.**

—o—

Rozbieżna polityka Anglii i Francyi w sprawie polsko-litewskiej.

(?) Korespondent warszawski „Temps'a" zamieścił świeżo w tym dzienniku obszerną korespondencyę, poświęconą omówieniu przyszłych losów Litwy.

Korespondent, p. Charles Rivet, stoi na stanowisku, iż najkorzystniejszem dla obu stron rozwiązaniem tej kwestyi jest **sfederowanie Litwy z Polską** na zasadzie zupełnej równości.

„Temps" wysuwa taki sposób rozwiązania kwestyi polsko-litewskiej tembardziej, że **Londyn dąży do sfederowania Litwy z państwami bałtyckiemi.**

Korespondencya „Tempsa" ujawnia tu, jak widzimy, głęboką rozbieżność pomiędzy polityką Anglii i Francyi.

Ludendorff o wydaniu cesarza Wilhelma.

Z Berlina donoszą do „Times'a" w Londynie: Z powodu wydania eks-cesarza Wilhelma i wogóle w kwestyi wydania winnych z czasów wojny, interpelowano gen. Ludendorffa, który orzekł:

„Nikt nie jest zobowiązany do stawienia się dobrowolnie w ręce sądu ententy. Nie ubliża, to honorowi niczyjemu, skoro ktoś chce uniknąć aresztowania i chroni się przed niem wszelkiemi środkami."

—o—

Nad świeżą mogiłą.

(m-m) Liczne grono przyjaciół, kolegów, znajomych odprowadziło na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki ś. p. Zdzisława Kamińskiego (Kazeta). Przybyli z Wieliczki zarówno koledzy Zmarłego inżynierowie jak i górnicy, wśród których ś. p. Kamiński cieszył się wielką sympatyą i zaufaniem. Dźwięki orkiestry salinarnej wiodły na cmentarz orszak żałobny. Nad otwartą mogiłą przemówił imieniem kolegów-górników inżynier Dawidowski, podnosząc zalety umysłu i serca ś. p. Zdzisława Kamińskiego, jego energię, inicyatywę i ofiarność w sprawach zarówno zawodowych, jak i ogólno-obywatelskich. Imieniem robotników salinarnych pożegnał Zmarłego w rzewnem przemówieniu górnik Klemens Tatara. „Śmierć ta — rzekł — jest klęską prawdziwą dla nas górników wielickich, którym on zawsze spieszył z radą i pomocą. Niech ziemia mu lekką będzie, a ja żegnam go trzykrotnem górniczem: „Szczęść Boże! szczęść Boże! szczęść Boże!" W imieniu „Syndykatu dziennikarzy krakowskich, którego ś. p. Zdzisław Kamiński był członkiem — przemówił prof. dr Maryan Szyjkowski.

—o—

Następny numer „Gońca Krakowskiego" ukaże się we wtorek, o zwykłej porze, t. j. o godzinie 5 zrana.

LUTY MA PIĘĆ NIEDZIEL. Miesiąc luty w tym roku stanowi pewnego rodzaju kalendarzową osobliwość, mianowicie w swoich 29 dniach ma 5 niedziel.

Przygotowania do reduty prasy postępują szybko naprzód. Komitet zapewnił już sobie współudział najwybitniejszych sił artystycznych wszystkich teatrów krakowskich. Nazwiska wykonawców programu podane będą w najbliższym czasie do wiadomości.

Zgłoszenia po zaproszenia napływają masowo. Zwraca się przeto uwagę wszystkich, którzy mają zamiar udać się na redutę, aby zgłosili swe nazwiska w biurze komitetu, w Administracyi „Gońca Krakowskiego", ul. Karmelicka 16, jak najrychlej, gdyż lista zgłoszeń będzie wkrótce zamknięta.

Nadmienić jeszcze należy, że zarząd bufetu, bardzo bogato zaopatrzonego, spoczywać będzie w rękach jednego z najwybitniejszych fachowców.

Z Uniwersytetu krakowskiego. Ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego zatwierdziło jednomyślną uchwałę grona profesorów wydziału prawa i administracyi Uniwersytetu Jagiellońskiego, udzielającą dr. Józefowi Sułkowskiemu veniam legendi z prawa cywilnego.

UROCZYSTOŚĆ Z POWODU ODZYSKANIA DAWNYCH ZIEM POLSKICH. Wczoraj odbyło się posiedzenie komitetu obywatelskiego, na którem ustalono, że uroczystość z powodu odzyskania dawnych ziem polskich odbędzie się w Krakowie w niedzielę 8 lutego br. Komitet wybrał ten dzień dlatego, że wówczas właśnie ostatnie granice zachodniej części Rzeczypospolitej będą już definitywnie objęte przez żołnierza polskiego. Uroczystość krakowska rozpocznie się dziękczynnem nabożeństwem poczem na zgromadzeniu narodowem na wzgórzu Wawelskiem nastąpi przemówienie określające doniosłość chwili. Po zgromadzeniu odbędzie się nad Wisłą symboliczne rzucanie wianków na płynącą wodę. Wieczór odbędą się w obu teatrach miejskich uroczyste przedstawienia. Przez cały dzień domy będą dekorowane chorągwiami - po ulicach zaś miasta przeciągać będą muzyki.

WYDAWANIE GRYSIKU DLA DZIECI I MĄKI DLA CHORYCH. Począwszy od 3 lutego br. będzie sprzedawany w lokalach sklepu miejskiego na ul. Jabłonowskich grysik dla dzieci do lat 2 w miarę zapasów po 500 gr. na pół miesiąca racya dodatkowa oraz mąka dla chorych po 1 kg miesięcznie zamiast chleba po cenach maksymalnych na osobne legitymacye, które od nowyższego dnia będą wydawały dla uprawnionych do poboru właściwe Biura chlebowe. Wydawanie mąki dla chorych ograniczą się do 2 osób w jednem gospodarstwie domowem. Celem uzyskania legitymacyi na dodatkowy pobór grysiku dla dzieci, interesowani winni przedłożyć w biurach chlebowych metrykę lub wyciąg metrykalny dziecka, zaś dla uzyskania legitymacyi na pobór mąki dla chorych — świadectwo lekarskie potwierdzone przez M. Urząd zdrowia, oraz legitymacyę zbiorową do poboru mąki, chleba i cukru. Powyższe legitymacye wydawać się będzie za uiszczeniem w okrg. Biurach chlebowych kwoty 1 kor. tytułem zwrotu kosztów.

(T) **ZABAWY TYLKO DO 3 RANO.** Dyrekcya policyi komunikuje, że ze względu na niezbędne ograniczenia węgla wszelkie zabawy, rauty etc. nie mogą trwać dłużej poza godzinę 3-cią w nocy pod odpowiedzialnością karną do której pociągnięci zostaną tak urządzający zabawy jak i odnajmujący lokal.

BAL MASKOWY ARTYSTÓW TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Zapowiedziana na 15 lutego zabawa przyniesie cały szereg niespodzianek i atrakcyi. Program w głównych zarysach już ustalono, obejmie on w pierwszym rzędzie solowe produkcye taneczne, w których ukażą się najwybitniejsze siły krakowskie oraz kilka zamiejscowych. Punktem pierwszym będzie zagajenie, którem o godzinie 12 conferencier rozpocznie właściwą redutę. Nad porządkiem i czasem trwania tańców na sali czuwać będzie czterech aranżerów, przyczem osobną salkę zarezerwowano wyłącznie dla walca, do którego przygrywać będzie dyskretna kameralna orkiestra. Zaproszenia i bilety wydaje się tylko w kasie teatralnej (westybul) codziennie od godz. 6 i pół do 8 wieczorem.

Poranek dzisiejszy w „Bagateli" rozpocznie się o godzinie 11 30 w południe. W programie „Sława oręża polskiego" w poezyi, pieśni i muzyce.

Z teatru „Bagatela". Dzień dzisiejszy przyniesie w „Bagateli" dwa przedstawienia. Po południu ujrzymy świetną farsę Hennequine'a „Czy jest co do oclenia", wieczorem zaś komedyę Schmidta „Tylko sen", graną również przewybornie. W poniedziałek po południu „Tylko sen", wieczorem „Miss Hobbs", ze świetną wykonawczynią tytułowej roli, panią Łącką. „Kobieta bez skazy" Zapolskiej, pojawiająca się na scenie „Bagateli" po raz dwudziesty czwarty.

Nowością najbliższą będzie „Twarz i maska", sławna komedya włoska Chiarellego. Próby z tej sensacyjnej nowości, pod kierunkiem p. Zygmunta Noskowskiego, dobiegają końca. Dzień premiery zostanie niebawem ogłoszony.

Z teatru Powszechnego. Jutro po południu jedyny występ taneczny znakomitej interpretatorki tańców klasycznych, p. Maryi Piaseckiej z Piotrogrodu, wieczór ogromnym nerwem dramatycznym odznaczająca się przeróbka z arcydzieła H. Sienkiewicza „Krzyżacy". We wtorek i we środę prześliczna operetka Lehara „Ewa", która z takiem powodzeniem spotkała się w piątkowej premierze, na najbliższy zaś czwartek, dnia 5 b. m. przygotowuje nasz teatr premierę komedyi Ignacego Nikorowicza „W gołębniku", która swojego czasu nie schodziła długo z afisza w teatrach lwowskim i warszawskim.

KONCERT HOFF-CORTILLEGO głośnego tenora oper zagranicznych wywołał u nas tak żywe zainteresowanie, że niektóre kategorye biletów są już na wyczerpaniu. Artysta, obdarzony głosem o bardzo szlachetnem brzmieniu i posiadający wysoką kulturę śpiewacką wykona na koncercie swoim w dniu 10 bm. szereg pieśni oraz sławnych aryi. Bilety są do nabycia u J. Budnickiego, Linia AB—.

IGNACY FRIEDMANN pianista o sławie światowej wystąpi u nas tylko raz jeden w niedzielę 22 bm. w sali „Sokoła". W programie utwory Chopina, Schumanna, Bach-Busoniego, Scriabina, Liszta i Friedmanna. Sprzedaż biletów u J. Rudnickiego, Linia A—B idzie szybkiem tempem.

WIECZÓR MUZYCZNO-LITERACKI W DOMU ARTYSTÓW dzisiaj (niedziela) o godz. wpół do 9 wieczór. W programie: występ znakomitego artysty skrzypka Tadeusza Szulca, kapelm. J. Leszczyński, Sego — w części literackiej: prelekcya Jana Pietrzyckiego: „Z życia żaków polskich w Padwie" (nieznane szczegóły z archiwum uniwersytetu padewskiego) i recytacye art. dram. Tad. Białkowskiego (poezye Cypryana Norwida). Wstęp dla publiczności 4 korony.

KOLENDY harmonizowane na chóry męski, żeński i mieszany przez prof. St. Bursę, odśpiewa zespół jego uczni w kościele maryackim w niedzielę dnia 1 lutego o godz. 12.

WIELKA REDUTA FUTURYSTYCZNA. Dnia 7 lutego o godz. 10 wieczór w sali restauracyi „Polonia" odbędzie się reduta futurystyczna z programem nawskroś futurystycznym pod artystycznem kierownictwem Ludwika Lawinego i Dziś Sławego Jakobiego Górzyny „znanych operetkowiczów. Po zaproszenia należy się zgłaszać między 3—10 wieczorem wprost do restauracyi „Polonia" u Wp. kapelmistrza Górzyńskiego.

KINO BEZPŁATNE DLA ŻOŁNIERZY. Dnia 2 lutego odbędzie się o godz. 6 wieczór w ujeżdżalni przy ul. Zwierzynieckiej, otwarcie bezpłatnego kina dla żołnierzy.

(T) **PASKARKA MLEKA.** Wczoraj na targu aresztowano przekupkę Wątrobę, która sprzedawała mleko po 7 kor. za kwartę.

(T) **STRAJK W PRACOWNIACH KONFEKCYJNYCH** przy ul. św. Marka. Wczoraj w pracowniach konfekcyi przy ul. św. Marka l. 36, gdzie wyrabiają przedewszystkiem ubrania dla armii a gdzie jest zatrudnionych około 500 robotników i robotnic wybuchł strejk. Robotnicy żądają 50 procent podwyżki.

(T) **GOŚCIE BEZ UBRANIA.** Wczoraj nad ranem nieznani złodzieje dostali się do hotelu „Imperyal" gdzie nocującym tam gościom skradli całą garderobę, buty a nawet bieliznę zostawiając ich w zupełnym negliżu. Szczególniej poszkodowani są p. Gruenberg i Schoen, którzy, straciwszy całą garderobę wartości 20.000 K., musieli wczoraj cały dzień przymusowo zostać w łóżkach.

(T) **ŚMIERĆ Z GŁODU.** Wczoraj wezwano Pogotowie na róg ulicy Lelewela i Kościuszki gdzie na ulicy zmarła nagle jakaś nieznana staruszka. Lekarz Pogotowia skonstatował śmierć z wycieńczeni i głodu.

(T) **ZACZADZENIE W RZYMSKIEJ ŁAŹNI.** W łaźni rzymskiej wskutek wadliwego kotła wydobywał się czad a znajdujący się tam Pawel Krzywda organista l. 24 i Bolesław Biernik l. 40 doznali zatrucia. Wezwane Pogotowie udzieliło im pomocy.

(T) **WIELKIE WŁAMANIE DO SKLEPU.** Wczoraj przodownik (sierżant) policyi p. Chowoniec zauważył jednego przechodnia na ulicy Sebastyana, który niósł duże dwa tłumoki napełnione rzeczami. Aresztowany przechodzień zeznał, że nazywa się Władysław Kaluża i jest stróżem domu przy ul. Sebastyana 32. Rzeczy znalezione w jego tłumokach były to zwoje materyi bawełnianych i pochodziły z włamania do sklepu Lenkera w Rynku podgórskim. Wkrótce ujęto dalszych sprawców włamania. Są nimi: Franciszek Ryndner l. 42, jego żona Marya Teofil Kassowski i Jan Kołek. Odstawiono ich pod Telegraf.

(T) **WŁAMANIE DO KONSUMU ROBOTNICZEGO W DĘBNIKACH.** Do konsumu robotniczego w Dębnikach włamano się onegdaj i skradziono tam znaczną ilość obuwia i skóry wartości 20.000 K. Jako podejrzanych aresztowano Franciszka Koterbę l. 43 i Wojciecha Łyszczarza l. 35. Dochodzenia za dalszymi wspólnikami w toku.

(T) **OGIEŃ W PIWNICY.** Wczoraj wieczorem powstał w Rynku głównym l. 24 ogień w piwnicy. Wezwana straż ugasiła pożar. Szkoda nieznaczna.

—o—

Uroczysty wieczór ku czci Bohatera Narodowego Jana Kilińskiego.

na dochód bursy młodzieży rękodzielniczej urządzony staraniem organizacyi m. szewskich im. Kilińskiego, dnia 25 bm. wypadł imponująco. Obszerna sala bursy wypełnioną była po brzegi, miejsca honorowe zajęli między innemi dostojnik kościoła ks. biskup Anatol Nowak, przedstawiciele cechu, sfery rękodzielnicze, robotnicze i inteligencya. Wieczór zagaił znany działacz społeczny dr J. Skulski. Pięknym porywającym przemówieniem podniósł szlachetną i pożyteczną myśl organizacyi im. Kilińskiego, która oddając hołd wielkiemu patryocie szewcowi równocześnie spełnia czyn humanitarny wobec młodzieży rękodzielniczej, która z powodu trwającej wojny znalazła się w nader krytycznych warunkach materyalnych i gdyby społeczeństwo nie przyszło z rychłą i wydatną pomocą instytucya ta jaką jest bursa młodzieży rękodzielniczej, która wychowuje nam przyszłego rękodzielnicza o zasadach narodowych, religijnych, moralnych i intelektualnych, musiałaby zlikwidować swoje agendy i wyrzucić na bruk około 200 młodzieńców, powiększając przez to liczniejsze rzesze demoralizującej się młodzieży. Oby za przykładem organizacyi im. Kilińskiego poszły wszystkie Stowarzyszenia rękodzielnicze możnaby zebrać odpowiednie fundusze na podniesienie tej tak szlachetnej

instytucyi. Mówcę nagrodzono hucznemi długotrwałemi oklaskami. Po przemówieniu dra J. Sk...kiego orkiestra młodzieży rękodzielniczej odegrała hymn narodowy. Odczyt o Kilińskim w dłuższem przemówieniu wygłosił p. J. Surówka. Prelegent ujął najważniejsze momenty, mające związek z życiem i czynami Kilińskiego, streścił w barwnych słowach polityczne i militarne stanowisko państw ówczesnych na kontynencie europejskim, w przeciwieństwie do panującej anarchii i bezsilności Państwa polskiego w przededniu rozbioru. Wykazał heroiczne wysiłki zmierzające do podźwignięcia upadającej ojczyzny przez wielkich i szlachetnych mężów tej miary, jak Tadeusza Kościuszkę, Kołłątaja, Małachowskiego, Ignacego Potockiego i wielu innych, między którymi poczesne miejsce zajął wielki patryota szewc i pułkownik Jan Kiliński. Kiliński to jeden z największych patryotów ze sfer mieszczańskich, jakiego zna nasza przed i porozbiorowa historya. Kiliński w swoim testamencie pozostawił drogowskaz dzisiejszym generacyom mieszczańskim, że poza osobistym egoistycznym interesem robienia majątku istnieją cele wyższe i wznioślejsze. Miłość i obowiązki wobec ojczyzny i społeczeństwa. Że nie należy okiem filistra patrzeć z wyżyn dostatków i spokojnego życia jak inni podczas całej swej długiej wędrówki na tym łez padole, kroczą po cierniach i głogach.

Kiliński to nie żaden przeciętny rewolucyonista demagog, lecz wielki patryota, choć nie znał jeszcze pieśni wielkiego naszego mistrza Adama Mickiewicza, jednak własną intuicyą wczuwał się w nie, żył niemi, walczył za nie i cierpiał więzienia pruskie i moskiewskie. Przenosząc się do innych i lepszych światów w dniu 28 stycznia 1819 r. odczuwał straszliwą boleść, że Bóg nie dał mu dożyć tej chwili, kiedy Ojczyzna jego zrzuci kajdany niewoli. Cześć pamięci wielkiego szewca, podobnego cnotami do wielkiego Arystadesa. Mniej egoizmu, więcej altruizmu, kończył mówca, aż znikną z widowni ziemi na dziś modni bolszewicy a zostanie Naród polski, jeden wielki, wolny i niepodległy. Wspominający po wieki czyny i zasługi wielkich mężów.

P-na Jaroszówna z werwą i swadą wygłosiła wiersz o Kilińskim i długi Mazurek Dąbrowskiego, za co nagrodzono ją długotrwałemi, niemilknącemi oklaskami.

Kwartet pod kierownictwem p. Górki odegrał szereg utworów, budząc jak największe zainteresowanie artystycznych grom. Pan Waltenberger odśpiewał pieśń Moniuszki, p. Józef Oreł oddeklamował redutę Ordona; obydwu panów nagrodzono długotrwałemi, burzliwemi oklaskami.

Atrakcyą wieczoru było wygłoszenie 2-ch wierszy M. Konopnickiej przez malusieńką 4-roletnią Felunię Tabańską, za co zebrana publiczność wynagrodziła ją długo niemilknącemi oklaskami a dostojny gość ksiądz biskup udzielił jej swego pasterskiego błogosławieństwa. Młodzież bursy rękodzielniczej odegrała dwie jednoaktówki. Gra młodych aktorów była wspaniała, a sens aktualny i budujący. Czysty dochód przyniósł 9000 koron i 40 puszek mleka skondensowanego, którą to kwotę wręczono do rąk czcigodnego kapłana ks. N. Puznowicza, kuratora tejże bursy. Za prawdziwą i szczerą pracę należy się podziękowanie pełnemu Komitetowi, a w szczególności Prezydyum: WP. Wandzie Wernerowej, państwu drom Skulskim, p. Kiczakowi, Górowej, Ochmańskiej, Orelowi, Waltenbergerowi, Górce, Dyląągowi, Wójcikowi, Jaroszowi, Lachowej, dr. Stolarzewiczowi, F. Szafrańcowej, Szkutowi, Sykulskiemu, Krogulskiemu, p. Wolnej i pp. Tenczyńskim, pp. Wernerównom i p. Wodnickiemu, Jawieniowi, Stachakowi, p. Kiczakównie, p. Wojciechowi Bandurze, który sam będąc biednym pierwszy dał 100 koron na rzecz bursy. Wszystkim innym, którzy nie są wymienieni imiennie, a którzy do tej szlachetnej akcyi przyczynili się datkiem lub pracą staropolskie „Bóg zapłać" składa Komitet.

Uroczyste wkroczenie wojsk naszych do Tczewa.

Tczew (PAT). **Polskie pociągi pancerne przybyły do Tczewa we czwartek.** W piątek nadciągnęły dalsze oddziały wojsk polskich. Wkraczających do miasta witała Rada Ludowa, przedstawiciele władz, duchowieństwa i stowarzyszeń ze sztandarami. **Publiczność ofiarowała żołnierzom kwiaty.** U bramy miasta przemówili pp. Brzozowski i Haczkowski, potem wojsko ruszyło odświętnie przybranemi ulicami przed starostwo, gdzie wystąpił z przemową starosta Arczyński. **Pomnik Wilhelma I. został zasłonięty.** Z przed starostwa pochód udał się na Rynek, gdzie **przemówił burmistrz Tczewa, Orcholski, porucznik Sarat i delegaci z Gdańska i okręgu Sztumskiego.** Uroczystość zakończyła się **odśpiewaniem pieśni narodowych i defiladą.** Po południu w kościele katedralnym odprawiono uroczyste **nabożeństwo dziękczynne.** — Wieczorem odbył się **raut w Niemieckim Dworze. Oddział marynarzy polskich, maszerujący na czele wojska, wyróżniono specyalnie owacyjnem powitaniem.**

Wielu Niemców opuściło Tczew.

Tczew (PAT). Ostatniego dnia przed wkroczeniem Polaków bardzo wielu Niemców opuściło Tczew. **Niemieckie nazwy ulic w Tczewie zamieniono już na polskie.**

Zajęcie Karszawy.

Warszawa (PAT). Komunikat sztabu generalnego: Obejmowanie terenów odbywa się w dalszym ciągu planowo. W dniu wczorajszym zajęliśmy Karszawę. Zastępca szefa sztabu generalnego: Malszewski, pułkownik.

Gdańsk ma już bezpośrednią granicę z Polską.

Gdańsk. (PAT) Po obsadzeniu Tczewa przez wojska polskie wolne miasto Gdańsk otrzymało bezpośrednią granicę z Polską. Wczoraj przybył tu angielski generał Haking, dowódca wojsk okupacyjnych, które obsadzą Gdańsk. Wczoraj przybył tu też krążownik angielski Damais, który zarzucił kotwicę w porcie cesarskim. W porcie tym stoi już na kotwicy angielski kontrtorpedowiec. Obecność tych okrętów ma na celu utrzymanie porządku w mieście po odejściu wojsk niemieckich.

Wojska koalicyjne przybędą do Gdańska 9 lutego.

Gdańsk (PAT). Przybył tu angielski oddział kwaterunkowy w liczbie 100 żołnierzy i przystąpił niezwłocznie do przygotowania pomieszczeń dla oddziałów francuskich i angielskich, które mają tu przybyć dnia 9 lutego.

Niemcy psują linie telegraficzne na Pomorzu.

Warszawa (PAT) Naczelne dowództwo wojsk polskich komunikuje: Linie oraz urządzenia telegraficzne i telefoniczne miały być pozostawione przez ustępujące władze niemieckie dla użytku państwa polskiego. Byłoby wręcz przeciwne i szkodliwe interesom państwa psucie owych urządzeń. Stwierdzono, że **wojska niemieckie zupełnie celowo wywożą i uszkadzają te objekty wojskowe, których użycie po zajęciu Pomorza jest bezpośrednio potrzebne.** Przerwanie komunikacyi telefonicznej między Królewcem a Berlinem jest **dziełem wyłącznie rąk niemieckich.** Prasa niemiecka, chcąc zrzucić odpowiedzialność z armii niemieckiej, oskarża o powyższe czyny wojska polskie.

Królewiec nie chciał dać mieszkań dla komisyi koalicyjnej.

Królewiec (PAT) Przybyła tu komisya ententy, która **ma dopilnować postanowień traktatu pokojowego.** Komisya ta składa się z 25 oficerów i kilkudziesięciu żołnierzy. Ponieważ **właściciele hoteli nie chcieli wynająć mieszkań,** przeto musiano dla nich zarekwirować pokoje.

Wojska włoskie na polskich terenach plebiscytowych.

Warszawa (PAT). Wydział prasowy ministerstwa spraw zagran. zawiadamia: Wiadomości, jakoby rząd włoski zaniechał zamiaru wysłania wojsk swoich do terenów plebiscytowych, są pozbawione wszelkiej podstawy, przeciwnie, kontyngent wojsk włoskich ma być znacznie zwiększony. Mianowicie będzie on się składał **z jednego batalionu na Olsztyn, z jednego na Kwidzyń, z czterech na Górny Śląsk i z jednego na Śląsk Cieszyński.**

Sejm uchwalił karę śmierci na łapowników.

Dający łapówki także będą karani.

Warszawa. (PAT) Na piątkowem posiedzeniu Sejmu po interpelacyach przystąpiono do porządku dziennego. **Bez dyskusyi** przyjęto wniosek konwentu seniorów, że **dyety poselskie i dodatki drożyźniane, uchwalone 28 października zeszłego roku, oraz fundusz reprezentacyjny marszałka, podnosi się automatycznie** jednocześnie o taki sam najniższy procent, jaki jest lub będzie wprowadzony jako podwyżka drożyźniana dla nieżonatych pracowników państwowych.

Nastąpiła dalsza rozprawa nad ustawą o odpowiedzialności urzędników cywilnych.

Sprawozdawca pos. Mieczkowski proponuje w imieniu większości komisyi poprawkę do art. 1 i 2, ażeby dodać wyraźnie, że

KARA ŚMIERCI MA BYĆ WYKONANA PRZEZ ROZSTRZELANIE.

Pos. **Władysław Dębski** zaznacza, że należy także ustanowić **karę na tych, którzy łapówki dają.**

Po tych przemówieniach wyczerpano dyskusyę szczegółową i

PRZYSTĄPIONO DO GŁOSOWANIA.

Poprawkę mniejszości, określającą conajmniej na 2000 marek sumę sprzeniewierzoną, podlegającą karze śmierci, odrzucono.

Poprawkę komisyi, w myśl wywodów referenta, że **wyrok śmierci ma być wykonany przez rozstrzelanie, przyjęto,** poczem uchwalono **całą ustawę** wraz z poprawkami p. Wł. Dębskiego, tudzież rezolucyę p. Jana Dębskiego o reorganizacyi sądów administr.

Przystąpiono następnie do rozpatrywania

SPRAWY BUDOWY GAZOCIĄGU

z Moderówki na Rzeszów-Przemyśl do Lwowa i przez Nowy Sącz-Tarnów do Krakowa.

Referent p. Szymański przedstawia, że teren **gazodajny tworzy pas długości 500 km.** Według obliczeń prof. Nowaka **będzie można na tym pasie ustawić około 186 szybów.** Ponieważ obecnie buduje się gazociąg państwowy Jasło Gorlice, przeto jest anomalią, ażeby obok państwowych gazociągów istniały gazociągi prywatne i dlatego komisya oświadcza się za tem, ażeby **wywłaszczyć na rzecz państwa gazociąg prywatny.** Nadto należałoby **przeprowadzić budowę gazociągu aż do Ustrzyk.** W kierunku zachodnim można go odprowadzić **od Gorlic do Limanowej.** Referent oświadcza się w końcu za dopuszczeniem kapitału prywatnego.

W głosowaniu odrzucono proponowane przez komisyę rezolucyę trzecią, dotyczącą dopuszczenia kapitału prywatnego, a dwie pierwsze rezolucye o budowie gazociągów w myśl wywodów referenta przyjęto.

Przystąpiono do dyskusyi nad wnioskiem rządu

O UCHYLENIE USTAWY O PRZYMUSOWYM WYKUPIE MONET ZŁOTYCH I SREBRNYCH

oraz złota i srebra w stanie nieprzerobionym.

Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Przystąpiono do wniosku w sprawie **podporządkowania inspektorów przemysłowych w b. zaborze austryackim ministerstwu opieki i pra-**

sy społecznej i zrównania ich w kompetencyach z inspektorami pracy.

Ustawę przyjęto w drugiem czytaniu. Wreszcie omawiano sprawę ustawy

O zniesieniu sejmu i Wydziału krajowego w Galicyi.

jako dwóch rozmaitych władz.

Referent poseł Kiernik przedstawił niewłaściwość istnienia na terenie b. Galicyi dwóch rozmatiych władz. Projekt komisyi konstytucyjnej ustanawia, że **Sejm i Wydział krajowy w zasadzie zostają zniesione, to wszystkie kompetencye przechodzą na państwo polskie.** W miejsce Wydziału krajowego wprowadza ustawa organ likwidacyjny w formie tymczasowego Wydziału samorządowego, a na jego czele bdzie stał delegat dla Galicyi, po zniesieniu zaś delegatury Naczelnik państwa wyznaczy przewodniczącego na propozycyę rządu. W skład tego wydziału ma wejść 6 członków wybranych przez Sejm. Ustawa określa także kompetencyę podatkową wydziału samorządowego. Będzie on pobierał dotychczasowe dodatki od podatków na rachunek swoich rozchodów. Ustawa ma charakter przejściowy aż do czasu, kiedy w całem państwie wprowadzona będzie jednolilta administrdacya. Referent kończy wyrażeniem słów uznania dla dotychczasowej pracy b. Sejmu galicyjskiego.

Izba jednogłośnie przyjmuje ustawę w drugiem i trzeciem czytaniu.

Następne posiedzenie we środę 4 lutego.

Ustawa o dodatku drożyźnianym weszła w życie.

Warszawa. (PAT) „Monitor Polski" ogłasza ustawę z dnia 27 stycznia b. r. **w sprawie przyznania nadzwyczajnego dodatku drożyźnianego urzędnikom i funkcyonaryuszom państwowym, egzekutorom podatkowym, funkcyonaryuszom kolei państwowej, nauczycielom szkół powszechnych, zakładów państwowych szkół średnich, seminaryów nauczycielskich i preperand.**

Wyjaśnienia min. Grabskiego nie wytrzymują krytyki.

Warszawa. (Tel. M.) Min. Grabski, przewidując skutki, jakie może za sobą pociągnąć samowolna emisya 3 miliardów marek bez wiedzy Sejmu, stara się usprawiedliwić, że Rada min. upoważniła go do wypuszczenia tych marek. Usprawiedliwienie to nie wytrzymuje krytyki, gdyż rzeczą drugorzędną jest czy emisyi tej dokonał p. Grabski na własną rękę, czy też poinformował o tem swych kolegów w gabinecie. Jest natomiast faktem, czemu p. Grabski przeczyć nawet się nie stara, że **emisyi tej dokonał** bez wiedzy Sejmu, a za to w konstytucyjnych państwach min. skarbu idzie pod sąd.

Votum nieufności proponowane przez Diamanda odrzucone.

Warszawa. (Tel. M.) Komisya skarbowo-budżetowa odrzuciła wniosek p. Diamanda, domagający się wyrażenia votum nieufności poprzedniej i obecnej Radzie ministrów, za bezprawną emisyę marek pol. Do odrzucenia tego wniosku przyczynili się posłowie N.-D., którzy dla ratowania Grabskiego zgodzili się na uratowanie b. min. Bilińskiego, którego wniosek ten również dotyczył.

Doniosła konferencya min. Patka z George'm.

Paryż (PAT) Minister spraw zagr. Patek powrócił do Paryża z Londynu, gdzie **odbył trzygodzinną niezmiernie doniosłą konferencyę z Lloydem Georgem. Wyniki tych narad są zadawalające.** Minister Patek opuszcza Paryż nieodwołalnie we czwartek. Przed wyjazdem odwiedzi prezydenta ministrów Millcranda.

Exposé ministra Patka.

Wiedeń (PAT). Minister spraw zagranicznych Patek w drodze powrotnej z Paryża do Warszawy przejeżdżał wczoraj przed południem przez Wiedeń. Po swoim powrocie do Warszawy wygłosi p. Patek bezzwłocznie obszerne expose w sejmowej komisyi spraw zagranicznych.

Sprawa zniesienia 7 świąt w Polsce.

Warszawa (PAT) Prezydyum Rady ministrów komunikuje: Rząd rozważa obecnie w porozumieniu z władzą kościelną zaliczenie do zwyczajnych dni pracy dotychczasowych dni świątecznych, a mianowicie: **drugiego święta Bożego Narodzenia i poniedziałków po Zmartwychwstaniu Pańskiem po Zesłaniu ducha świętego, świąt Oczyszczenia, Zwiastowania i Narodzenia Najświętszej Maryi Panny, wreszcie święta św. Stanisława.** Sprawa ta zostanie niebawem przedstawioną do decyzyi sejmowej. Na razie żadna jeszcze zmiana nie zaszła. Dzień 2 lutego br. będzie u nas obchodzony jako dzień świąteczny.

szczy, ponadto powstaną w kraju trzy fabryki parowozów i trzy fabryki wagonów. Rząd poczynił też w Paryżu energiczne kroki, by **ententa** zmusiła Niemcy do zwrotu taboru, zabranego wbrew traktatowi z Prus Zachodnich.

Traktat handlowy Francyi z Czechami.

Lyon (PAT) Donoszą, że traktat handlowy między Francyą a Czechosłowacyą będzie podpisany w początkach lutego.

Kary za spekulacyę giełdowe w Belgii.

Lyon (PAT) „Independance" donosi z Brukseli, że wkrótce ukaże się dekret królewski, mający na celu **położenie tamy spekulacyom giełdowym, opartym na wahaniu się wartości franka i dewiz zagranicznych, a to przez zastosowanie surowych kar.**

Strajkujący kolejarze wykoleili pociąg „Express Orient".

Wiedeń (PAT). Biuro koresp. podaje wedle „Deutsche Allg. Zeitung": Strajkujący kolejarze spowodowali wykolejenie się lokomotywy i pięciu wagonów pociągu „Express Orient", przez **zerwanie toru kolejowego.** Rannych nie było.

Niezwykły szafir.

BOMBAJ (PAT) W Mogok znaleziono **szafir długości ośmiu cali, a ważący przeszło 5 funtów.** Szafir ten oceniają na **45.000 do 50.000 funtów szterlingów.**

Dziwactwa mody dawniej i dziś.

(m-m) Kraina mody była zawsze tą dziedziną, na której panowały niepodzielnie dziwactwo i niedorzeczność. Jeżeli jakiś strój lub obyczaj stały się popularne, to ludziom zdawało się, iż wykroczenie przeciwko modzie jest co najmniej występkiem, jeżeli nie zbrodnią.

Egipscy monarchowie nosili na głowie fałszywe włosy i uważali to za największą ozdobę swojej postaci. Dostojne Greczynki i Rzymianki farbowały sobie włosy. Od czasu zetknięcia się z Germanami wszedł w Rzymie w modę ognisto złoty kolor włosów i wszystkie, choćby najbardziej smagłe elegantki rzymskie przerabiały się gwałtem na blondynki... Za rządów „króla słońca" ogromne peruki stały się nieodzownym rekwizytem każdego dobrze wychowanego mężczyzny, a źródło tej nowej mody leżało w łysinie królewskiej, którą trzeba było przykryć peruką.

W epoce „rococo" damy wplatały w swoje fryzury wachlarze, wypchane ptaki, okręciki i tym podobne rzeczy i podtrzymywały ten kunsztowny gmach koafiury ogrodzeniem z drutu lub z trzciny koszykarskiej. Ponieważ oprócz tego jeszcze krynolina krępowała ruchy kobiety, to zaiste dla elegantki „rococo" ani przechadzka, ani przejażdżka powozem nie musiały przedstawiać zbyt wiele uroku. Nie uśmiechajcie się jednak pogardliwie, moje panie, drwiąc z niedorzecznych i śmiesznych mód wieków minionych... Wszak modne przed dziesięciu laty olbrzymie kapelusze i wąziutkie, „spętane" spódnice z przed lat zaledwie kilku — nadawały kobietom istne tortury, krępując ich ruchy, nie pozwalając im wsiąść do tramwaju, ani postąpić szybciej kilkunastu kroków.

A owe nadmiernie wysokie obcasy, czyż nie mogą one współzawodniczyć śmiało ze śmieszną formą bucików w kształcie dzióba ptasiego?

Dziwactwa mody dotyczą zresztą nie tylko ubioru, ale i obyczajów wszelkiego rodzaju, z których tworzy się etykieta towarzyska.

U Rzymian obcieranie nosa zaliczane było do rzędu rzeczy wysoce nieprzyzwoitych. Otarcie nosa przez kobietę było poważnym powodem do rozwodu!

Co za szczęście, że w naszym klimacie, gdzie tak łatwo o katar, ten rzymski obyczaj nie przyjął się!...

Krwawe porażki bolszewików.

Warszawa (PAT). Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z 31 b. m.:

Front litewsko-białoruski: **Na północ od Dźwiny oddziały wojsk gen. Rydza-Śmigłego, ciągłymi, energicznymi wypadami nie pozwalają przeciwnikowi przeprowadzić koncentracyi przed naszym frontem. Na odcinku poleskim atak bolszewików na wieś Leszna został krwawo odparty przez nieprzyjaciela odparty.** Na reszcie frontu w utarczkach patroli wywiadowczych wzięliśmy kilkunastu jeńców. Front wołyński: Na przedpolu Lubaru kompania nasza, w walce wywiadowczej z batalionem nieprzyjacielskim, **zadała mu dotkliwe straty.**

Werbunek ochotników do armii polskiej we Francyi.

Warszawa (tel. M.). Francuskie ministerstwo wojny otworzyło w Paryżu biuro werbunku ochotników do armii polskiej.

Zdobycie Odesy przez Pawlenkę.

Wiedeń (B. K.). „Ukrainische Pressedienst" donosi o zajęciu miasta i portu Odessa przez wojska ukraińskie pod wodzą Pawlenki. Zajęcia miasta dokonano **po kilkagodzinnej, zaciętej walce z wojskami Denikina.** Większa część załogi została wzięta do niewoli, pozostali schronili się na terytoryum rumuńskie, gdzie zostali rozbrojeni.

Porucznik Orkan skazany na 15 lat więzienia.

Warszawa (PAT). Po dwudniowych rozprawach okręgowy sąd wojskowy ogłosił wczoraj wyrok **w sprawie o morderstwo ordynansa, popełnione przez porucznika Józefa Żołądowskiego,** noszącego również nazwisko Orkan. Żołądowski **skazany został na 15 lat ciężkiego więzienia.**

Ostateczna regulacya kwestyi wschodniej.

Paryż (PAT). Dzienniki donoszą, że wkrótce odbędzie się konferencya „trzech" w Londynie, celem ostatecznego uregulowania kwestyi wschodniej. Linie wytyczne tej akcyi będą ustalone w Londynie.

Ujęcie sprawcy katastrofy kolejowej pod Piłą.

Gdańsk (PAT) Ujęto sprawcę zamachu na pociąg pośpieszny pod Piłą. Nazywa się Perlberg i dopiero niedawno wyszedł z więzienia. **Miał on po wykonaniu zamachu, obrabować wagon pocztowy.** Miał dwóch wspólników, byłych jeńców rosyjskich, których atoli jeszcze nie ujęto.

Ograniczenie ruchu kolejowego cofnięte, gdyż spowodowało zwyżkę cen.

Warszawa. (Tel. M.) Min. kolei Bartel oświadczył w rozmowie z dziennikarzami, że ograniczenie ruchu osobowego powodowane zostało nietylko koniecznością zdezynfekowania taboru kolejowego, lecz także **koniecznością zaoszczędzenia węgla.** Na niektórych stacyach kolejowych jak np. we Lwowie zapas węgla przed 14 dniami wystarczał zaledwie na 6-tygodniowy ruch. Obecnie ograniczenie zostało zniesione, gdyż przyczyniło się ono do nagłej zwyżki cen w ostatnim tygodniu. To jest przyczyną dlaczego ruch kolejowy podjęty zostanie na nowo z dn. 1 lutego. Jednakże **min. zamierza po pewnym czasie ograniczyć ruch kolejowy z tych samych powodów.** Z zamówionych w Ameryce lokomotyw 12 jest już w Gdańsku, ale **montowanie potrwa około 4 tygodni.** Niestety nie poprawiło naszego położenia, gdyż **43 proc. naszych parowozów domaga się reparacyi.** Reparacyi tych podejmą się warsztaty w Bydgo-

OGŁOSZENIE.

Podaje się do publicznej wiadomości, że celem oddania w przedsiębiorstwo dostawy robót brukarskich dla Gminy miasta Krakowa w ciągu roku 1920 odbędzie się w Prezydyum Magistratu (gł. budynek) dnia 15 marca 1920 r. t. j. w poniedziałek o godz. 12-tej w południe publiczna licytacya ofertowa zapomocą opieczętowanych i znaczkiem na 1 kor. ostemplowanych ofert.

Oferty należy składać na ręce Pana Naczelnika oddziału drogowego w Magistracie w powyższym terminie do godziny 12-tej w południe w dniu licytacyi.

Wadyum wynosi 1000 (tysiąc) koron, które złożyć należy w Kasie miejskiej przed dniem licytacyi.

Warunki licytacyjne ogólne szczegółowe i deklaracyę, otrzymać można w oddziele drogowym Budownictwa miej. B. w godzinach urzędowych.

Kraków, dnia 26 stycznia 1920 r.

Magistrat st. kr. m. Krakowa.

Wydawca: W zastępstwie Społ. Wyd. „Editor" J. Komarski. — Redaktor odpow.: Jan Stankiewicz. (Tel. 2124) — Druk. Ludowa w Krakowie.